

SABOTUJMY WOJNĘ

Apel o mobilizację przeciwko wojnie w Ukrainie

Trwająca w Ukrainie wojna nie jest jednym z wielu konfliktów, a tym bardziej nie jest zwykłą „wojną o zasoby”, ale centralnym rozdziałem w szerszym starciu między blokami krajów kapitalistycznych o podział świata, w którym stawką jest dominacja gospodarcza, militarna i technologiczna oraz redefinicja równowagi międzynarodowej. W rzeczywistości, podczas gdy od ponad półtora roku w Ukrainie toczą się walki, w tle nadchodzi starcie militarne z głównym przeciwnikiem zachodniego kapitalizmu, Chinami. Stwierdzenie, że znajdujemy się na równi pochyłej, która może doprowadzić do III wojny światowej, nie wydaje nam się ani przesadą, ani niepotrzebnym alarmizmem.

Po raz pierwszy od II wojny światowej w Europie toczy się symetryczna wojna, której towarzyszy poważne ryzyko eskalacji nuklearnej. Jest to również pierwsza w historii bezpośrednia wojna między Rosją a NATO, w której biorą udział największe potęgi nuklearne planety (Federacja Rosyjska, USA, Wielka Brytania, Francja).

Wojna zawsze była instrumentem restrukturyzacji gospodarczej kapitalizmu w kryzysie. Wojna jest najbardziej radykalną formą ucisku stosowaną przez państwa i kapitalistów wobec wyzyskiwanych, a towarzyszy jej nawet dziś polityka interwencjonizmu państwowego – tak ukochana przez lewicę – która była już symptomem nadchodzących światowych konfliktów. Z tych powodów uważamy obecny konflikt za atak na wszystkich proletariuszy.

Rozpoczęta w 2014 r. atakiem na rosyjskojęzyczną ludność Ukrainy wojna ta jest częścią strategicznych ram ekspansji NATO na Europę Wschodnią. Ekspansja ta wkroczyła na „podwórko” (a pod względem gospodarczym na przestrzeń handlową) militarystycznej i autorytarnej władzy, która, jak pokazuje między innymi zaciekle tłumienie powstania w Kazachstanie w styczniu 2022 r., nie chce tolerować żadnych zaburzeń w swojej strefie wpływów.

Za najbardziej dramatyczne skutki płaci bezpośrednio ludność Ukrainy i rosyjska młodzież zaciągnięta na wojnę, ale inne populacje cierpią pośrednio. Afryce cierpią z powodu rosnących kosztów zboża i eskalacji konfliktów regionalnych, podczas gdy wyzyskiwani na Zachodzie są świadkami rosnącej militaryzacji i pogarszających się warunków życia i pracy.

Od 2014 r. na Ukrainie wdrożono szereg zaciekłych antyrosyjskich i antyludzkich reform, które nasiliły się po rosyjskiej inwazji 24 lutego 2022 r.: zniesienie rosyjskiego jako drugiego języka na obszarach południowo-wschodniej Ukrainy; zakaz udziału w wyborach list uznanych za prorosyjskie; represje religijne wobec wyznawców rosyjskiego prawosławia; ustawy „dekomunizacyjne”, przewidujące kary do 10 lat więzienia za przestępstwo „propagandy komunistycznej”; obchody, wraz z oficjalnymi ceremoniami i poświęceniem pomników, zbrodniarza wojennego Stepana Bandery; integracja nazistów z Prawego Sektora i Swobody z siłami zbrojnymi, począwszy od Gwardii Narodowej i utworzenie osławionych batalionów Udar i Azow; nękanie, ataki, gwałty, morderstwa i bombardowania ludności Donbasu (około 14 tys. zabitych w latach 2014–2022, w tym setki dzieci); przerażająca masakra w Odessie w dniu 2 maja 2014 r., kiedy nieuzbrojeni demonstranci domagający się niepodległości od Ukrainy, którzy schronili się w miejscowym Domu Związków Zawodowych, zostali zmasakrowani i spaleni żywcem przez masę uzbrojonych nazistów eskortowanych przez policję. Te prawdziwe prowokacje – które, pamiętajmy, będąc wymierzone w część ludności Ukrainy, zaatakowały rosyjski rząd i państwo, naruszając zarówno jego międzynarodowy prestiż jak i wewnętrzny konsensus – leżą u podstaw wojny.

Od 2014 roku Ukraina stała się swego rodzaju lennem Stanów Zjednoczonych. Te ostatnie, wraz ze swoimi sojusznikami, osiągnęły to, czego nie mogły osiągnąć nawet w bezpośrednio i militarnie najechanych krajach, takich jak Irak, czyniąc z Ukrainy rodzaj państwa dostosowanego do potrzeb międzynarodowych korporacji i wielkiego zachodniego kapitału. Aby podać tylko kilka przykładów, już w 2020 roku Zełenski zniósł moratorium na sprzedaż ukraińskiej „czarnej

ziemi” (przekazując miliony hektarów uprawom GMO Bayer-Monsanto), podczas gdy wraz z początkiem rosyjskiej inwazji podarto układy zbiorowe firm zatrudniających mniej niż 200 pracowników (tj. zdecydowaną większość ukraińskich firm) i wprowadzono zakaz strajków i demonstracji.

Uważamy za poważny i niepokojący fakt, że niektórzy towarzysze, w Ukrainie i poza nią, mogą wspierać rząd w Kijowie i „ukraiński ruch oporu” ekonomicznie, propagandowo, a nawet militarnie, nie mówiąc o tym wszystkim ani słowa. Z historycznego punktu widzenia, od czasów pierwszej wojny światowej, ten rodzaj ślepoty był dzieckiem interwencjonizmu, tej samej moralnej zarazy, która w następstwie pierwszej wojny światowej otworzyła drzwi faszyzmowi.

Medialna paralela między „ukraińskim ruchem oporu” a partyzancką walką z nazistowskim faszyzmem (i ogólnie z partyzantką wyzwoleniczą) jest historycznie, politycznie i etycznie nie do przyjęcia. Pomijając głębokie różnice w kontekście historycznym (i ten drobny szczegół, jakim jest obecność grup nazistowskich w ukraińskiej armii...), niedopuszczalność tej paraleli ma związek właśnie z relacją między środkami i celami, tj. z tym, o co i jak się walczy. W większości przypadków partyzanci byli dezertkami walczącymi przeciwko oficjalnej armii „swojego” państwa, podczas gdy armia ukraińska jest regularną armią kontrolowaną przez rządzący rząd. Udział w partyzanckiej walce zbrojnej był wolny i dobrowolny, podczas gdy na Ukrainie obowiązuje stan wojenny, a ci, którzy odmawiają walki, trafiają do więzienia. Polityczno-wojskowa autonomia formacji partyzanckich była również związana z wykorzystywanymi środkami walki: pistolety, karabiny, granaty i bomby mogły być używane bez scentralizowanego aparatu przymusu, podczas gdy drony z łącznością satelitarną, wyrzutnie rakiet, czołgi i pociski dalekiego zasięgu odzwierciedlają i odnoszą się do precyzyjnej hierarchii dowodzenia, którą jest hierarchia NATO.

Udział niektórych anarchistów i lewicowych bojowników w toczącej się wojnie pociąga zatem za sobą bycie wpisanym w tę samą hierarchię:

posłuszeństwo rozkazom, namierzanie przez zachodni wywiad, podporządkowanie wysoce opresyjnemu rządowi i interesom międzynarodowego kapitału. Takie podporządkowanie się NATO oznacza wyrzeczenie się wszelkich rewolucyjnych i internacjonalistycznych perspektyw. Wreszcie, na poziomie etycznym, członkostwo to oznacza odłożenie na półkę wszelkiej krytyki autorytarnej, represyjnej i antyproletariackiej polityki rządu w Kijowie.

Stwierdzenie to w żaden sposób nie jest przynętą dla rosyjskiej propagandy o „specjalnej operacji militarnej” mającej na celu „denazyfikację” Ukrainy. Nie mamy sympatii dla odrażającego państwa policyjnego narzuconego przez rosyjski rząd swoim obywatelom; nie jesteśmy nieświadomi prześladowań opozycji i anarchistów w Rosji i popieramy wiele form niesubordynacji manifestowanych w Federacji Rosyjskiej i na Białorusi przeciwko wojnie. Tak jak potępiamy tworzenie mitu „ukraińskiego ruchu oporu”, tak samo odrzucamy modny w pewnych kręgach (neostalinistów, suwerenistów z prawa i lewa, i tak dalej) pogląd o ogólnoświatowej funkcji emancypacyjnej odgrywanej przez blok rosyjsko-chiński. Nie tylko ubolewamy nad faktem, że wyzyskiwani idą umierać za interesy swoich panów i przywódców (nawet jeśli są oni wrogami naszych najbardziej bezpośrednich wrogów), ale wiemy bardzo dobrze, że wojna jest „przede wszystkim faktem polityki wewnętrznej, i to najbardziej potwornym ze wszystkich” (Simone Weil); że niezależnie od tego, jakie państwo ją toczy, obraca ją także przeciwko własnej ludności, a zwłaszcza przeciwko własnemu proletariatu; że wojna zawsze wzmacnia władzę klas rządzących nad zdominowanymi, intensyfikując ich zniewolenie i wyzysk.

Obecna wojna jest również rozdziałem w bardziej ogólnym starciu o dominację technologiczną (która, nawiasem mówiąc, stawia głównego sojusznika politycznego Rosji, Chiny, przeciwko USA). Dziś, jak nigdy dotąd w historii, nowe śmiertelne urządzenia mogą zniszczyć życie na naszej planecie. Wiele technologii wykorzystywanych w tej wojnie – takich jak drony, systemy wywiadowcze i kontrolne, rozwój sztucznej inteligencji i algorytmów predykcyjnych – jest testowanych na polu bitwy, a następnie wdrażanych przez światową policję i technokratów.

To oświadczenie stosuje się do wszystkim: „Jeśli masz pomysły lub proste projekty pilotażowe do przetestowania przed masową produkcją, możesz je do nas wysłać, a my wyjaśnimy, jak postępować. Na koniec otrzymasz pieczętkę «przetestowane w terenie». Start-upy wracają z produktami, które są konkurencyjne na rynku, ponieważ zostały przetestowane w terenie”. W ten sposób przemawia nie „zwykły” producent czy tester samochodów, oprogramowania albo cyfrowych termostatów, ale generał Wołodymyr Hawryłow, ukraiński wiceminister obrony. Publiczność, do której się zwraca, to National Defence Industrial Association Future Force Capabilities (Narodowe Stowarzyszenie Przemysłu Obronnego Przyszłe Zdolności Sił Zbrojnych), podczas krajowej konferencji w Austin w Teksasie, 21 września 2022 r.

Historycznie rzecz biorąc, rozwój nauk technicznych prowadzi do wojny i odwrotnie, wojna z konieczności implikuje rozwój nauk technicznych. Dziś wszystkie technologie są z natury dwoiste. Zniknął podział na badania wojskowe i cywilne (zakładając, że kiedykolwiek istniał). Dlatego nie jest zaskakujące, że to, co jest testowane na polach bitew, jest następnie wykorzystywane przeciwko proletariuszom w innych częściach świata, w tym w krajach, w których panuje „pokój”. Wykorzystywanie i eksperymentowanie z nowymi technologiami intensyfikuje kontrolę populacji, sprawiając, że możliwości wyzwolenia się od państwa i kapitału stają się z każdym dniem trudniejsze.

Dziś, bardziej niż kiedykolwiek, konkurencyjność państw w badaniach i rozwoju nowych technologii nabiera większego znaczenia politycznego. Przemysł technologiczny, od demokratycznego Zachodu po chiński „socjalizm rynkowy”, przyczynia się do determinowania decyzji rządów. Konflikt w Ukrainie, biorąc pod uwagę jego rozmiar i zaangażowanych aktorów, przyspiesza tak zwaną cyfryzację, cel obecny w programach wielu państw.

Jak to bywa w konfliktach o takich rozmiarach, każdemu frontowi zewnętrznemu odpowiada front wewnętrzny. Represje nasilają się nie tylko w Rosji i Ukrainie, ale także we wszystkich krajach zaangażowanych w działania wojenne.

Operacje policyjne i specjalne formy zatrzymań zawsze były ściśle powiązane z eskalacją konfliktów zbrojnych, mając na celu uciszenie oraz wyeliminowanie wszelkich możliwości sprzeciwu i prawdziwego konfliktu. We Włoszech wiemy coś na ten temat dzięki 41 bis, któremu został poddany Alfredo Cospito; dzięki zamknięciu gazet i stron internetowych anarchistów, wraz z szeregiem represyjnych operacji, które doprowadziły do aresztowania dziesiątek anarchistów i osób stawiających opór. Ten rodzaj prewencyjnej kontrofensywy jest ściśle związany z międzynarodowym kryzysem kapitalizmu i tendencją zmierzającą do wojny światowej.

Jednym z podstawowych aspektów trwającej w Ukrainie wojny jest komunikacja. Rzeczywistość w terenie i jej narracja często okazują się całkowicie rozbieżne; aby podać tylko kilka przykładów: przypisanie rosyjskiej armii zbombardowania elektrowni jądrowej Enerhodar-Zaporoże i zniszczenia gazociągu Nord Stream wydają się być najbardziej rażącymi przypadkami fałszywych wiadomości. Ale nie tylko. To, czego jesteśmy świadkami, to coś więcej niż tendencyjne informacje: to prawdziwa propaganda wojenna. Propaganda, która jest zgodna z poziomem uwarunkowań wprowadzonych podczas pandemii Covid-19 w celu narzucenia dominującej narracji i która przedstawia także tragiczne nawiązania do epizodów z II wojny światowej: poniżanie Rosjan (na przykład śmieszne „wiadomości” o rzekomym przestarzałym i tandetnym sprzęcie) i ich demonizacja, wywyższanie „naszych bohaterów” (nawet tych otwarcie nazistowskich), widmo „tajnej broni”, która zmieni bieg wydarzeń...

Tego rodzaju informacje dają nam jasno do zrozumienia, że jesteśmy w stanie wojny, nawet jeśli, jak dotąd, nie toczy się ona w naszym własnym domu. Wojna informacyjna jest przede wszystkim wojną przeciwko naszym mózgom, mającą na celu zaciągnięcie, uwikłanie i przekonanie nas, że ta masakra jest nie tylko nieunikniona, ale także sprawiedliwa i wygodna. Dlatego należy jasno powiedzieć, że osoby odpowiedzialne za te informacje są integralną częścią maszyny wojennej i muszą być jako takie traktowane.

Z tych wszystkich powodów – ale nie tylko – istnieje pilna potrzeba wznowienia międzynarodowej inicjatywy, aby powstrzymać obecną rzeź i zapobiec dalszej niebezpiecznej eskalacji.

Wrogiem nie są poborowi wysłani siłą na front, nie są nim robotnicy kraju przeciwnego, są nim wszyscy bossowie, ich rządy, ich państwa i ich armie. Podczas gdy nasze siostry i bracia są poddawani najbardziej brutalnym okrucieństwom, istnieje burżuazja, która wzbogaca się na produkcji broni i spekuluje na konsekwencjach wojny (podział i odbudowa Ukrainy, machina selektywnego przyjmowania [uchodźców], inflacja itp.)

Powróćmy do stawiania krytyki państwa w centrum i odmówmy zaciągnięcia się na jakikolwiek front, w przekonaniu, że jedyną siłą, która może powstrzymać wojnę, jest mobilizacja wyzyskiwanych na całym świecie.

Internacjonalizm oznacza dla nas defetyzm, tj. krytykę każdego rządu, zaczynając od „naszego”, atak na wszystkich krajowych bossów i burżuazję, zaczynając od tych, którzy wyzyskują nas każdego dnia. Dlatego po tej stronie frontu chcemy przeciwstawiać się i sabotować NATO (tj. główny sojusz wojskowy świata i zbrojne skrzydło zachodniego kapitalizmu) tak bardzo, jak to możliwe, tak jak nasi bracia i siostry w Rosji walczą z machiną wojskową swojego obozu (o czym mówią nam na przykład doniesienia o sabotażu infrastruktury transportującej wojska i pojazdy lub atakach na centra rekrutacyjne); i tak jak inni bracia i siostry w Ukrainie sprzeciwiają się wysiłkom wojennym swojego rządu. Pomimo cenzury wiemy, że również na Ukrainie są tacy, którzy propagują i agitują przeciwko wojnie; są też tacy, którzy sprzeciwiają się jej w czynie, na przykład pomagając uciekinierom i dezertantom opuścić kraj lub udzielając im schronienia. To również jest konsekwentny defetyzm.

Nasz horyzont, jako anarchistów, jest defetystyczny również dlatego, że historia uczy nas, iż zawsze to jedynie w ruinie własnego państwa otwierają się perspektywy rewolucji dla uciskanych. Rozumiemy defetyzm jako akt solidarności z tymi, którzy płacą cenę wojny własną

skórą, oraz jako akt klasowej zemsty za cierpienia naszych sióstr i braci we wszystkich obszarach konfliktów zbrojnych. Solidaryzujemy się ze wszystkimi ofiarami wojny w każdym zakątku planety, z tymi, którzy przed nią uciekają, ale są zablokowani przez granice, z tymi, którzy giną na lądzie i morzu, a gdy przeżyją, często są poddawani brutalnemu wyzyskowi.

Napięcia, które miały lub mają miejsce w Kosowie, Kaliningradzie i Tajwanie, powstania w Nigrze, Gabonie i innych krajach Afryki Środkowej, są częścią tendencji do globalizacji konfliktów i dają nam miarę tego, o co toczy się gra: jeśli nie będziemy w stanie przełamać wszystkich frontów, z których każdy atakuje własne państwo i klasy rządzące, zagłada ludzkości lub jej coraz bardziej bezwzględne zniewolenie w sytuacji niekończącej się wojny jest tuż za rogiem. I odwrotnie: mogą się otworzyć rewolucyjne możliwości.

Nawet jeśli w tej chwili nie ma znaczących ruchów sprzeciwu wobec wojny, należy również zauważyć, że pomimo tępej propagandy znaczna część populacji, nawet na Zachodzie, jest przeciwna wspieraniu działań wojennych. Jest to coś, co należy wziąć pod uwagę w perspektywie budowania masowej mobilizacji.

Dlatego wzywamy do budowy radykalnej, międzynarodowej i powszechnej mobilizacji, która poprzez sabotowanie wojny ma ambicję narzucenia zaprzestania działań wojennych od dołu. Nie mamy o co prosić rządów, ani nie pokładamy w nich żadnego zaufania, ale jesteśmy świadomi, że bezpośrednia akcja wyzyskiwanych na całym świecie jest jedyną realną siłą, która może położyć kres rzezi. Dlatego uważamy, że konieczne jest przeciwstawienie się machinie wojennej zarówno w Rosji jak i Ukrainie, a także w zachodnich krajach kapitalistycznych, które są odpowiedzialne za ten konflikt i wszystkie główne konflikty zbrojne ostatnich trzydziestu lat.

- Wspierajmy dezercję na wszystkich frontach, oferując schronienie i solidarność wszystkim tym, którzy uchylają się od poboru wojskowego i odmawiają udziału w rzezi!

- Sabotujmy maszynę wojkową, zagłuszajmy produkcję wojenną i blokujmy przepływ logistyki wojkowej!
- Zdemaskujmy konsensus i maszynę propagandową. W tej hybrydowej wojnie media są integralną częścią maszyny wojennej!
- Sprzeciwiajmy się wojkowej okupacji terytoriów, kontestując i sprzeciwiając się bazom wojskowym, ćwiczeniom wojennym i militaryzacji życia publicznego!
- Wspierajmy potrzebę prawdziwego strajku generalnego, który, wykraczając poza formy rytualne i deklaratywne, konkretnie zatrzyma przemysł i logistykę zaangażowanych krajów!
- Zdemaskujmy współdziałanie uniwersytetów i badań naukowych z aparatem przemysłowo-wojskowym i kapitalistycznymi interesami gospodarczymi stojącymi za każdą wojną!

DAŻMY DO PRZEKSZTAŁCENIA WOJNY SZEFÓW W WOJNĘ PRZECIWKO SZEFOM.

Rzym, 2 września 2023 r.

Anarchiści z Rzymu, Genui, Carrary, Cosenzy, Modeny, Mediolanu, Lecco, Turynu, Umbrii, Trentino oraz Włoch Środkowych

Kontakt: appelloantimilitarista@anche.no

[Źródło: <https://ilrovescio.info/2023/09/12/sabotiamo-la-guerra-appello-per-una-mobilitazione-contro-la-guerra-in-ucraina/>]